

# Rewolucja w kolejnym kraju niedoszłej Unii Eurazjatyckiej

7 października 2020

Demonstranci nie zgadzający się z wynikami wyborów parlamentarnych w Kirgistanie zajęli we wtorek 6 października budynek Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Biszkeku – informuje agencja „Interfax”, powołując się na świadków wydarzeń.



Poinformowano też o zamiarze zajęcia przez protestujących budynku Państwowego Komitetu Bezpieczeństwa Narodowego [służby bezpieczeństwa i wywiadu]. Nie podano, do jakiej partii politycznej należą zdobywcy budynku MSW.

Nieco wcześniej pracownik aparatu rządu Kirgistanu poinformował, że demonstranci zajęli w stolicy budynek Rady Ministrów. Jeszcze wcześniej doniesiono, że protestujący przy pomocy wozu strażackiego staranowali bramę do budynku parlamentu w Biszkeku, a następnie wdarli się do wewnątrz. Po czym zdobyli stołeczny ratusz.

Jak poinformowało Republikańskie Centrum Zapobiegania Torturom, w wyniku starć protestujących i funkcjonariuszy organów porządkowych, w stolicy Kirgistanu rannych zostało 190 milicjantów.

[https://youtu.be/\\_nsUaIUzYBo](https://youtu.be/_nsUaIUzYBo)

Pełniący obowiązki Prokuratora Generalnego Ałmambet Szykmamatow poinformował o anulowaniu wyników wyborów do parlamentu. Z kolei prezydent kraju Sooronbaj Dżeenbekow powiedział, że dopuszcza taką możliwość. Później jednak nazwał to, co dzieje się w kraju próbą przechwycenia władzy.

W dniu 5 października zaczęli protestować w Biszkeku zwolennicy partii, które nie zdołały zdobyć minimalnej liczby głosów w wyborach parlamentarnych, jakie odbyły się dzień wcześniej. Do parlamentu dostały się tylko cztery partie z 16 biorących udział w głosowaniu. Protestujący domagają się ponownych wyborów.

Tłumaczenie: Grzegorz Grabowski

Źródło oryginalne: [IZ.ru](http://IZ.ru)

Źródło polskie: WolneMedia.net

## Komentarz tłumacza

W kolejnym kraju niedoszłej Unii Eurazjatyckiej doszło do gwałtownych sprzeciwów przeciwko istniejącemu wadliwemu systemowi delegowania władzy, protestujące tłumy starły się z broniącą, jak wszędzie, złego systemu policją i opanowały szereg budynków państwowych. Z więzienia uwolniony został były prezydent Ałmazbek Atambajew, który jako jedyny w najnowszej historii państw Azji Środkowej przekazał w 2017 r. pokojowo władzę swemu legalnie wybranemu następcy, po czym w 2020 r. został z jego woli skazany na 11 lat i 2 miesiące kolonii karnej oraz konfiskatę mienia. Kirgistan jest ciągle krajem niestabilnym i bardzo biednym, w którym głosy wyborców bardzo łatwo i niemal jawnie się kupuje, a realna władza należy do szefów poszczególnych klanów, którzy walczą między sobą o wpływy.

Mieszkańcy tego kraju nie mogą być, oczywiście, zadowoleni z panującego w nim reżimu i co pewien czas dają temu gwałtowny wyraz, co jednak nie przynosi żadnych zmian systemowych. Kirgistan jest żywym zaprzeczeniem słuszności teorii, że władzę w państwie mają sprawować oligarchowie, a ciemny lud ma być krótko trzymany „za pysk” i tylko posłusznie legitymizować system w ramach kolejnego pseudowyborczego teatryku.

Patrząc na Kirgistan, Rosję, Białoruś, Ukrainę, Polskę i Stany Zjednoczone – widzimy nie tylko potrzebę odrzucenia systemu

oligarchicznego, chronionego przez różne antypersonalistyczne, oszukańcze systemy pseudowyborcze: system głosowania większościowego w Jednomandatowych Okręgach Wyborczych, system głosowania (nie)proporcjonalnego w okręgach wielomandatowych z zaporowymi progami (w Kirgistanie – próg 7%), system mieszany (istniejący np. w Rosji), ale także potrzebę odbudowania wolności słowa i wolności osobistej ludzi-obywateli, którzy powinni zagwarantować sobie autonomię wobec państwa i możliwość realnej samoobrony przed tyranią jego urzędników i funkcjonariuszy.

Rzymski poeta Marcus Annaeus Lucanus, zwany Lukanem, przekazał nam („Pharsalia”, VIII) pouczającą przestrozę Potejnosa, współregenta Egiptu i doradcy Ptolemeusza XIII: „Każda władza jest znienawidzona przez poddanych, to oczywiste i wiadome. Cóż więc stanowi jej puklerz i broń? – Swoboda popełniania zbrodni!” A czyż siedząc w milczeniu przed telewizorami nie poszerzamy zbytnio tej tak bardzo niebezpiecznej dla narodu „swobody”?